STUDIA HISTORICA GEDANENSIA

TOM XII (2021)

Agata Błoch
(Polska Akademia Nauk)

https://orcid.org/0000-0002-2070-2750

Lojalni portugalskim monarchom – militarne oddziały czarnoskórych w kolonialnej Brazylii[1]

Słowa kluczowe: oddziały wojskowe, czarnoskórzy, awans społeczny, Brazylia, okres kolonialny
Keywords: military units, blacks, upward mobility, Brazil, colonial period

Wstęp do rozważań nad lojalnością „rasową" i solidarnością „klasową"

W okresie kolonialnej Brazylii (1500–1822) wiele stanowisk publicznych było poza zasięgiem osób czarnoskórych, które dyskryminowano zarówno ze względu na ich status społeczny – *escravo* (niewolnik) oraz *forro* (wyzwoleniec), jak i przynależność „rasową". Nowożytna koncepcja rasy w imperium portugalskim początkowo obejmowała „rasę żydowską, żydowskich konwertytów oraz mulatów"[2], a więc wszystkich tych, którzy wyznaniem czy kolorem skóry różnili się od iberyjskich kolonizatorów. Warto jednak pamiętać o tym, że doświadczenia kolonialne osób czarnoskórych różniły się od siebie w różnych częściach imperium portugalskiego. Przykładem tego są Afrykańczycy w angolańskim mieście Luanda, którzy byli stopniowo włączani do luzo-afrykańskiego społeczeństwa, lecz w Brazylii często tworzyli oni oddzielny segment społeczeństwa[3]. Istotne w budowaniu tożsamości organizacjami w tej latynoamerykańskiej kolonii były bractwa religijne pod

[1] Artykuł został sfinansowany w ramach projektu naukowego nr. 2017/27/N/HS3/01104 PRELUDIUM 14 Narodowego Centrum Nauki. Autorka dziękuje prof. dr. hab. Tomaszowi Wiśliczowi oraz dr Annie Działak-Szubińskiej za cenne komentarze.

[2] Rafael Bluteau, *Vocabulario portuguez e latino, aulico, anatomico, architectonico, bellico, botanico, brasilico, comico, critico, chimico, dogmatico, dialectico, dendrologico, ecclesiastico, etymologico, economico, florifero, forense, fructifero… autorizado com exemplos dos melhores escritores portugueses, e latinos*, vol. 10 (Coimbra: no Collegio das Artes da Companhia de Jesus, 1720–1728).

[3] Francisco Bethencourt, *Racisms. From the crusades to the twentieth century* (Princeton & Oxford: Princeton University Press, 2013), 245–246.

wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej oraz oddziały wojskowe, w których akceptowano jako członków osoby pochodzenia afrykańskiego, zarówno wyzwoleńców *forro*, jak i niewolników.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie roli najważniejszych oddziałów wojskowych, do których rekrutowano czarnoskórych/byłych niewolników, w budowaniu lojalności tych grup względem portugalskiego monarchy. Mowa będzie przede wszystkim o *Terço da Gente Preta*, nazywanym także *Terço de Henrique Dias*, oraz *Regimento dos Homens Pretos* i *Regimento dos Homens Pardos*, zasilanych przez osoby czarnoskóre, określane wówczas właśnie jako *pretos* oraz *pardos*[4]. Warto wyjaśnić, że organizacje te powstały w drodze ewolucji struktur oddziałów czarnoskórych i mimo że mogły one nieznacznie się od siebie różnić w różnych częściach Brazylii, funkcjonowały w oparciu o podobne zasady[5]. W związku z tym w niniejszym artykule nie będą one omawiane oddzielnie.

Przyjrzymy się tu szczególnie kwestiom lojalności i posłuszeństwa czarnoskórych mężczyzn względem portugalskich monarchów na podstawie wysłanych przez nich petycji z prośbą o zatwierdzenie stanowiska. Posłuszeństwo względem Lizbony wiązało się niekiedy z zerwaniem więzów lojalności wobec innych czarnoskórych mieszkańców, szczególnie zbiegłych niewolników, którzy w oczach portugalskich elit politycznych stanowili realne zagrożenie dla stabilności portugalskiego systemu kolonialnego w Brazylii.

Warto zastanowić się, jak lojalność postrzegali zarówno czarnoskórzy żołnierze, jak i sam dwór królewski, a także nad tym, co motywowało obie strony do podjęcia takiego rodzaju współpracy. Refleksji poddana zostanie hipoteza, że rodząca się „klasa" czarnoskórych Brazylijczyków była skrajnie heterogeniczna i że niekoniecznie istniała wśród nich lojalność i solidarność „rasowa". Zakładam, że dla wielu z nich sojusz wojskowy z portugalskim monarchą był

[4] Pardos – pierwsze pokolenie potomstwa ze związku czarnoskórego z białym, https://literaturaeriodejaneiro.blogspot.com/2018/08/diferenca-entre-negro-crioulo-pardo.html [dostęp: 19 XII 2019].

[5] Gustavo Barroso w *Historia Militar do Brasil* przedstawił zarys oddziałów brazylijskich w okresie kolonialnym. Warto wspomnieć, że pierwsi żołnierze dopłynęli do Brazylii w 1549 r. z Tomé de Sousą, pierwszym generalnym gubernatorem tego kraju. Wiadomo jedynie, że ich zadaniem była obrona brazylijskiego wybrzeża przed piratami. Pierwsze regularne oddziały powstały w okresie walk z Holendrami w połowie XVII w. jako *tercios* (*tercos*), a były to mieszane formacje piechoty pochodzenia hiszpańskiego, oddzielnie dla mężczyzn białych, czarnoskórych (*pretos*), metysów (*pardos*) oraz Indian. Każde *tercio* składało się z dziesięciu kampanii, a każda z nich ze stu mężczyzn. Na czele oddziału stał *mestre de campo*, którego wspierał główny sierżant – *sargento-mor* oraz adiutant – *ajudante*. Przez kolejnych dwieście lat *Tercos*, a później *Regimento* – Pułk Mężczyzn Czarnych i Metysów, wchodziły w skład brazylijskiej armii, szczególnie w takich regionach, jak Bahia, Pernambuco, Rio de Janeiro oraz Minas Gerais. Warto dodać, że pierwsze *Terco dos Homens Pretos*, której *mestre de campo* był Henrique Dias, powołane w 1639 r., składało się z trzynastu oddziałów kawalerii i czterech piechoty. Od tego czasu oddział mężczyzn czarnoskórych regularnie otrzymywał broń oraz mundur w kolorze białym. Zob. Gustavo Barroso, *História Militar do Brasil* (São Paulo, Rio de Janeiro, Recife, Porto Alegre: Companhia Editorial Nacional, 1938), 11–14.

gwarantem poprawy warunków życiowych, nawet kosztem innych czarnoskórych. Zaprzeczałoby to po części tezom stawianym przez jednego z czołowych przedstawicieli Ruchu na Rzecz Czarnoskórych, Abdiasa do Nascimenta, który w swoich pracach, m.in. *Quilombolismo* oraz *Genocídio Negro* patrzył na społeczeństwo afrobrazylijskie pod kątem ich homogenicznego charakteru oraz wspólnego oporu stawianego wobec białych kolonizatorów. Postawił on wówczas dość istotną tezę, że w okresie kolonialnym esencją solidarności czarnoskórych w Brazylii były wioski zbiegłych niewolników znane jako *quilombos*, będące symbolem równości „rasowej" oraz solidarności „klasowej" dla grup uciemiężonych, w tym afrykańskich niewolników oraz Indian[6].

Twórczość Abdiasa do Nascimenta dała początek badaniom nad Afrobrazylijczykami z punktu widzenia osób wykluczonych. W 2004 r. ukazała się monografia poświęcona historii osób czarnoskórych napisana z perspektywy czarnoskórych aktywistów społecznych i naukowców – Kabengelego Mudangi, antropologa pochodzenia brazylijsko-kongijskiego, oraz Nilmy Lin Gomes, pierwszej czarnoskórej rektor uniwersytetu Universidade da Integração Internacional da Lusofonia Afro-Brasileira oraz Minister ds. Kobiet, Równości Rasowej i Praw Człowieka w Brazylii w latach 2015–2016[7]. Badania nad historią danej grupy społecznej z punktu widzenia jej członków są nowością we współczesnych badaniach historiograficznych. W kontekście brazylijskim można na nie spojrzeć jako na odpowiedź na ogólnoświatowe trendy, w tym na Światową Konferencję przeciwko Rasizmowi w Durbanie (2003 r.) poświęconą kwestiom rasowym, oraz zapowiedź teorii *lugar de fala*[8], propagowanej od 2017 r. przez brazylijską feministkę Djamilę Ribeiro[9]. Tym samym Afrobrazylijczycy zaczęli domagać się nie tylko rewizji własnej historii, ale przede wszystkim włączenia ich głosu do wspólnej debaty nad dziedzictwem czarnoskórych społeczeństw. W dodatku, członkowie Brazylijskiego Ruchu na Rzecz Czarnoskórych (*Movimento Negro Brasileiro*) propagowali włączenie do wspólnego dyskursu teorii postkolonialnych w wydaniu północnoamerykańskim, mających na celu ukazanie podobieństw w kolonialnych systemach niewolniczych w Ameryce, ze wskazaniem że „rasizm po brazylijsku" był tak samo tragiczny w skutkach, o ile nie gorszy, co północnoamerykański[10].

W efekcie, relacje rasowe w Brazylii zostały sprowadzone na wzór północnoamerykański do relacji binarnych, to znaczy pomiędzy białymi panami

---

[6] Abdias do Nascimento, *O negro Revoltado* (Rio de Janeiro: Editora Nova Fronteira, 1982), 24–35.

[7] Kabengele Munanga, Nilma Lino Gomes, *O negro no Brasil de hoje* (São Paulo: Global Editora, 2004).

[8] Postkolonialna koncepcja brazylijska *Lugar de fala* dotyczy „miejsca, z którego się przemawia" i społeczeństwa ściśle zhierarchizowanego, na którego szczycie stoi biały mężczyzna, a ostatnią grupę reprezentują czarnoskóre kobiety.

[9] Djamila Ribeiro, *Lugar de fala. Feminismos Plurais* (Grupo Editorial Letramento, 2017).

[10] Dicotomia racial e riqueza cromática, por Antônio Risério – Secretaria Especial da Cultura, 2003, http://cultura.gov.br;273746-revision-v1/ [dostęp: 5 V 2020].

a czarnoskórymi niewolnikami, pozbawiając tym samym głosu rzesze wolnych czarnoskórych oraz metysów/mulatów, określanych również jako *pardos*. Samo jednak określenie Afroamerykanina, i zatem analogicznie Afrobrazylijczyka, zdaniem krytyka historii filozofii koncepcji rasy, Demétria Magnolego, jest niefortunnym efektem postkolonialnej koncepcji multikulturalności łączącej kolor skóry i pochodzenie etniczne z danym miejscem geograficznym, budując w ten sposób mit o Afryce jako ojczyźnie rasy czarnej. Wyobrażenie to było propagowane w USA jeszcze przed ruchami Martina Luthera Kinga i ruchów emancypacyjnych drugiej połowy XX w., a od początku XXI w. stanowi jeden z fundamentów wspomnianego wyżej Ruchu na Rzecz Czarnoskórych w Brazylii[11].

Kabengele Mudanga oraz Nilma Lino Gomes odwołali się do jednej z kluczowych koncepcji postkolonialnych, a mianowicie do teorii *resistance* – oporu stawianego przez grupy wykluczone z budowania własnej historii. Warto tym samym wyjaśnić, że w niniejszym artykule termin ten będziemy rozumieć w sposób dosłowny – jako walkę zbrojną, tak jak definiował to afrykański lider ruchów wyzwoleńczych, Amilcar Cabral. Opór, jego zdaniem, stanowił „główny wyraz naszej kultury i naszej afrykańskiej natury"[12]. Do takich praktyk Mudanga i Gomes zaliczają m.in. nieposłuszeństwo, lekceważenie zasad, ucieczki, rewolty, zabójstwa swoich panów i ich rodzin oraz zajmowanie ziemi i tworzenie wiosek dla zbiegłych niewolników, zwanych *quilombos*[13].

Quilombos odzwierciedlały opór stawiany przez czarnoskórych Brazylijczyków wobec białego kolonizatora. Jednym z takich miejsc było *Quilombo dos Palmares*, osada funkcjonująca przez prawie sto lat od 1595 r., zlokalizowana w północno-wschodniej części kraju, na ziemiach obecnego stanu Alagoas, w której kultywowano tradycje i wierzenia z Konga, Angoli, Bengueli i Cabindy. Pod koniec XVII w. zamieszkiwało ją około 30 tys. *aquilombados* – zbiegłych czarnoskórych kobiet i mężczyzn. Uważa się, że miejsce to stanowiło pierwszy odrębny afrykański stan w Brazylii. Portugalia wypowiedziała im wojnę pod koniec lat osiemdziesiątych XVII w., powierzając dowództwo jednemu z czołowych *bandeirantes* – buntownikowi i awanturnikowi Domingosowi Jorgesowi Velhi, a na czele zbiegłych niewolników stał czarnoskóry Zumbi. *Quilombos* przegrało wojnę ostatecznie w 1695 r., a czarnoskórego lidera zabito 20 listopada 1695 r. Kabengele Mudanga oraz Nilma Lino Gomes piszą, że Zumbi stał się dla przyszłych pokoleń symbolem walki i pragnienia wolności, a dzień jego śmierci od 2003 r. jest Dniem Świadomości Osób Czarnoskórych[14]. Warto dodać, że osoby, które ocalały w tej

[11] Demétrio Magnoli, *Uma gota de Sangue. História do Pensamento Racial* (São Paulo: Contexto, 2009).

[12] Amilcar Cabral, *Return to the Sources: Selected Speeches* (New York–London: Monthly Review Press, 1973), 64.

[13] Munanga, Gomes, *O negro no Brasil de hoje*, 69. *Quilombo* pochodzi z języka bantu umbundo plemienia ovimbundo, oznaczający ugrupowania militarne w Afryce Centralnej.

[14] *Ibidem*, 89–90.

wojnie, stawały na czele nowych oddziałów partyzanckich, które jeszcze w 1716 r. atakowały własności ziemskie białych panów.

Lojalność portugalskim monarchom zostanie zatem omówiona w oparciu o dokumentację urzędową, której nadawcami byli czarnoskórzy żołnierze. Takie ujęcie pozwala lepiej zobrazować ich doświadczenia kolonialne oraz zrozumieć osobiste motywacje, wpisujące się w oddolne praktyki i strategie przetrwania. Nie znajdziemy tu jednak elementów dotyczących ich osobistych przekonań, wierzeń czy tradycji. Niemniej jednak taki rodzaj dokumentów, napisany z punktu widzenia osoby czarnoskórej, stanowi interesującą perspektywę, umożliwiającą włączenie w przyszłości ich doświadczeń do badań nad podwójną świadomością na obszarze „Czarnego Atlantyku"[15] i tożsamością diaspory afrykańskiej[16], a także do debaty nad koncepcją „rasy"[17] oraz „Blackness"[18].

Henrique Dias i pierwsze brazylijskie oddziały czarnoskórych mężczyzn

Okres tworzenia się *quilombos* w Brazylii zbiegł się w czasie z okupacją przez Holendrów północno-wschodniej części kraju, a mianowicie regionu Pernambuco i Bahia. W latach 1630–1654 na czele tzw. Brazylii Holenderskiej stanął Maurício de Nassau. Portugalczycy szukali sposobu, aby przygotować się zbrojnie na walkę z holenderskim agresorem, dlatego byli skłonni pójść na wiele kompromisów[19]. Jednym z nich było nadanie wolności, zwanej *alforria*, niewolnikom gotowym stawić czoło holenderskim okupantom. Niektórzy z wyzwolonych czarnoskórych uciekali do *quilombos*, inni natomiast szukali możliwości rozpoczęcia kariery wojskowej. Jedną z takich osób był Henrique Dias, który na czele pokaźnej grupy czarnoskórych wyzwoleńców i niewolników stawił się u generała Matiasa de Albuquerque'a z propozycją przyłączenia się do wojny.

Portugalski urzędnik kolonialny, kronikarz, a także bezpośredni uczestnik wojen holenderskich w Brazylii tak oto w swojej kronice zatytułowanej *Nova Lusitânia, História da Guerra Brasílica* (1657 r.) opisał Henrique Diasa: „Pewien Czarny, niegodny tego imienia, dlatego naprawił [swoją] wadę natury, [wykazując

[15] Paul Gilroy, *The black Atlantic: Modernity and double consciousness* (London: Verso, 1993).

[16] George Reid Andrews, *Afro-Latin America, 1800–2000* (Oxford–New York: Oxford University Press, 2004).

[17] Peter Wade, „Race in Latin America", w *A companion to Latin American Anthropology* (2008): 177–192; Peter Wade, *Race and Ethnicity in Latin America. Critical Studies in Latin America* (London–Chicago: Pluto, 1997).

[18] Henry Louis Gates, *Black in Latin America* (New York: New York University Press, 2011).

[19] *O império luso-brasileiro 1620–1750. Nova História da Expansão Portuguesa*, ed. by Frédéric Mauro (Lizbona: Editorial Estampa, 1991), 24–27.

się] odwagą, wiedząc o naszych brakach [w armii], widząc, że już daliśmy Indianom broń palną, a kiedy potrzebowaliśmy więcej ludzi, zaoferował Generałowi [pomoc] przyłączenia swojego [oddziału], aby służyć jako Czarni i walczyć jako Biali"[20].

Niewiele wiadomo na temat życia Henrique Diasa. Na pewno miał angolańskie pochodzenie oraz był niewolnikiem do momentu przyłączenia się do wojny przeciwko Holendrom. Dias został ranny aż czterokrotnie, a w wyniku walk stracił lewą rękę[21]. W nagrodę za wierną służbę otrzymał następujące honory: szlachecki tytuł *Moço Fidalgo*, wojskowy *Mestre de Campo* oraz rycerski Zakonu Chrystusa, został też mianowany Gubernatorem Kreoli, Czarnoskórych i Mulatów w Brazylii[22]. Ostatecznie nigdy jednak nie udało mu się dołączyć do Zakonu Chrystusa z powodu swojego koloru skóry i pochodzenia[23].

O przejawach dyskryminacji względem Diasa dowiadujemy się także z jego petycji skierowanej do portugalskiego monarchy 1 sierpnia 1650 r., w której skarżył się, że nie zawsze był traktowany na równi z innymi żołnierzy i nigdy nie otrzymał obiecanego mu żołdu: „służąc Waszej Wysokości z wielkim zapałem, wielokrotnie przelałem swoją krew i pozostałem bez ręki, której nie potrzebuję, by tak samo jak kiedyś walczyć na wojnie i przez wszystkie te lata służyłem u boku generałów, którzy traktowali mnie z całym szacunkiem, uznając moje zasługi na rzecz służby króla, traktowali mnie jak żołnierza i rozkazali wysłać część moich żołnierzy i przez pięć lat pomagałem w tej wojnie w Pernambuco [przeciwko Holendrom – przyp. autora], przeżywając wielki dyskomfort i nieszczęścia, wytrzymując wszystko […], wykonując wszystkie zadania wyznaczone przez *mestres de campo* i gubernatorów jako ich towarzysz. Zostałem jednak potraktowany przez *mestre de campo*, generała Francisco Barretto […] bez szacunku i [usłyszałem] nieprzyzwoite słowa o mojej osobie, [a] nie znał mnie jako żołnierza i nie otrzymałem wynagrodzenia"[24].

Z jego dalszej korespondencji wynika jednak, że monarcha miał go wynagrodzić kwotą 200 tys. reali, których to pieniędzy nigdy nie otrzymał do rąk własnych, w związku z tym sam postanowił wybrać się do Lizbony, gdzie złożył swoją petycję na dworze królewskim[25].

---

[20] Francisco de Brito Freire, *Nova Lusitânia, História da Guerra Brasílica a Purissíma Alma e Saudosa Memória do Serenissimo Principe Dom Theodosio, Principe de Portugual e Principe do Brasil. Década Primeira* (Lizbona: Na Officina de João Galram, 1675), 245. Tłumaczenie własne.

[21] *Ibidem*, 399.

[22] *Ibidem*, Spis.

[23] Thiago Krause, *Em busca da Honra: a remuneração dos serviços da guerra holandesa e os hábitos das Ordens Militares (Bahia e Pernambuco, 1641–1683)*, praca magisterska obroniona na Uniwersytecie Federalnym Fluminense (Niterói, 2010), 51.

[24] Carta do capitão da capitania de Pernambuco Henrique Dias ao rei D. João IV, 1 VIII 1650 r., Historyczne Archiwum Zamorskie w Lizbonie (AHU), Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 5, D. 406. Tłumaczenie własne.

[25] Consulta do Conselho Ultramarino à rainha regente D. Luísa de Gusmão, 21 VI 1657 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 7, d. 589.

Słowa Diasa dowodzą prawdziwości też stawianych przez brazylijskiego historyka Thiaga Krausego, badającego rolę wojskowych oddziałów w Brazylii, wedle którego tytuły szlacheckie czy wojskowe oferowane przez portugalskiego monarchę nie były równoznaczne z awansem społecznym. Przywileje w kolonialnym społeczeństwie były bowiem produktem relacji społecznych, a nie tylko zapisu prawa[26]. Jeszcze przez wiele dekad sceptycznie podchodzono do kariery wojskowej czarnoskórych żołnierzy, o czym świadczą anonimowe skargi z początku XVIII w. na to, że walczą oni ramię w ramię z białymi żołnierzami[27].

Zauważmy, że oddziały Henrique Diasa walczyły nie tylko z holenderskim okupantem, ale do ich zadań należało również zrównanie z ziemią *quilombos* i chwytanie zbiegłych niewolników. Dowiadujemy się tego z listu wysłanego przez gubernatora Pernambuca Fernão de Sousy Coutinha do króla Piotra II Spokojnego[28] w 1671 r. Informował w nim, że wielu czarnoskórych niewolników z Angoli uciekało z plantacji swoich panów do Palmares. Gubernator nazwał ich buntowniczymi i niebezpiecznymi czarnymi, którzy kradli i rabowali, dlatego Portugalia powinna była im wypowiedzieć wojnę. W tym celu gubernator podjął decyzję o przeorganizowaniu oddziałów wojskowych i podjęciu współpracy z oddziałami dowodzonymi przez Henrique Diasa oraz Indianina Felipego Camarão[29].

Walki czarnoskórych oddziałów z czarnoskórymi zbiegłymi niewolnikami potwierdzili również inni członkowie *Terços de Homens Pretos* w stanie Pernambuco, którzy uczestniczyli w kampanii przeciwko słynnemu *Quilombo dos Palmares*. Wyznali oni, że do ich zadań należało „rozprawienie się z buntowniczymi czarnoskórymi […] którzy czynili wielkie szkody mieszkańcom okolicznych wiosek". Celem tych oddziałów było bowiem „pomaganie w zniszczeniu [*quilombos*], zabijając wielu z ich największych [wojowników] i zniewalając innych […], innym razem podczas trzeciego marszu przeciwko tym Czarnym […] zabito jego dowódcę zwanego Zumbi i aresztowano ponad dwieście osiemdziesiąt z nich". Zraniono i zabito wielu mieszkańców *quilombos*, spalono ich domy i składowiska[30]. Po wygranej przez Portugalczyków bitwie ówczesny gubernator stanu D. Fernando Martins Mascarenhas Lencastre rozkazał 270 mężczyznom

[26] Thiaho Krause, „Ordens militares e poder local: elites coloniais, câmaras municipais e fiscalidades no Brasil seicentista", w *Monarquia Pluricontinental e a governança da terra no ultramar atlântico luso*, ed. by João Fragoso, António Carlos Juca de Sampaio (Rio de Janeiro: Mauad, 2012), 92.

[27] Francielly Giachini Barbosa Menim, „Institucionalização de tropas de pretos e pardos nas capitanias da Bahia e do Rio de Janeiro – XVIII", *Akta z VIII Międzynarodowy Kongres Historyczny 6–9 października 2011 r.*, 2434.

[28] Piotr II Spokojny był królem Portugalii w latach 1683–1706. Jako regent rządził od 1668 r. w zastępstwie swojego brata Afonsa VI.

[29] Carta do governador da capitania de Pernambuco Fernão de Sousa Coutinho ao príncipe regente D. Pedro, 1 VI 1671 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 10, d. 910.

[30] Consulta do Conselho Ultramarino ao Rei Pedro II, 26 I 1688 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 14, d. 1433. Tłumaczenie własne.

z oddziału czarnoskórych wyruszyć tym razem na podbicie kolejnego *quilombos*, zwanego Cumbe[31].

Swoiste okrucieństwo Henrique Diasa względem zbiegłych czarnoskórych oraz lojalność wobec białego kolonizatora ukazuje niezwykle złożony charakter człowieka reprezentującego najniższe „klasy" społeczne, walczącego o dobro „klasy" dominującej. Brazylijski historyk Luiz Geraldo Santos da Silva przypominał, że pomimo swego posłuszeństwa względem Lizbony Dias do końca życia był dyskryminowany z powodu koloru skóry i pochodzenia. I choć da Silva doszukuje się tutaj konfliktów wyłącznie na tle rasowym[32], inne światło na tę sprawę rzuca Evaldo Cabral de Mello, przedstawiając list wysłany przez grupę wpływowych plantatorów do biskupa w Salvador da Bahia, którzy skarżyli się, że oddziały Henrique Diasa powodowały ogromne zniszczenia i straty w regionie: „przybyli, by wspomóc ten spisek i rozruchy, [dlatego] wkrótce wszystkie te kapitanie [stany] zostaną zniszczone, nastanie nieprawdopodobne nieszczęście i wiele niewinnej krwi zostanie przelane z powodu brutalności tych dzikich ludzi"[33].

Dla niektórych czarnoskórych mężczyzn przyłączenie się do oddziałów Henrique Diasa było sposobem na wywalczenie, a później utrzymanie swojej wolności po zakończeniu okresu wojen. W 1657 r. portugalski król wydał bowiem dekret dotyczący przyznania wolności czarnoskórym niewolnikom służącym u boku Henrique Diasa za zgodą króla oraz ich panów, którzy otrzymywali za to niewielką rekompensatę. Jednym z takich przykładów był Gonçalo Rebello, były niewolnik Baltazara Gonçalvesa, który wraz z innymi niewolnikami tego samego pana przyłączył się do wojny przeciwko Holendrom, walcząc „z pełną satysfakcją" u boku Henrique Diasa przez trzynaście lat. Niestety, po śmierci Baltazara Gonçalvesa jego siostrzeniec Manuel Gonçalves spalił wszystkie dokumenty świadczące o tym, że Rebello odbył służbę wojskową, chcąc tym samym odebrać mu wolność i z powrotem uczynić z niego swojego niewolnika[34].

Przebieg kariery wojskowej wybranych czarnoskórych żołnierzy w służbie królewskiej

Terço da Gente Preta, *Regimentos dos Homens Pardos* oraz *Regimentos dos Homens Pretos* zasilali przede wszystkim czarnoskórzy, ale wiadomo także, że wśród nich byli biali mężczyźni, szczególnie na najwyższych stanowiskach (zob. przyp 5).

[31] Requerimento de mestre-de-campo do Terço dos Homens Pretos, Domingues Rodrigues Carneiro, 12 III 1724 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 30, d. 2723

[32] Munanga, Gomes, *O negro no Brasil de hoje*, 80–83.

[33] Evaldo Cabral de Mello, *O Brasil holandês* (Sao Paulo: Penguin Classics, 2010), 350–351. Tłumaczenie własne.

[34] Consulta do Conselho Ultramarino à rainha regente D. Luísa de Gusmão, 9 VII 1659 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 7, d. 609. Tłumaczenie własne.

Z jednej strony kariera wojskowa umożliwiała mężczyznom pochodzenia afrykańskiego awans społeczny, z drugiej strony wciąż zmagali się oni z niezliczonymi przeszkodami w ubieganiu się o takie same stanowiska, co ich biali towarzysze broni. Gregório da Silva, mężczyzna o kolorze skóry *pardo*, pełniący funkcję *artilheiro*, w 1747 r. porzucił karierę wojskową po ponad osiemnastu latach, ponieważ „przez bycie *pardo*, nie otrzyma, i nawet nie oczekuje, żadnego awansu", a swój kolor skóry nazwał przeszkodą[35]. Warto zauważyć, że wcześniej, w 1684 r., najwyższe stanowisko *mestre de campo* mógł jednak objąć czarnoskóry mężczyzna, João Martinsa, również walczący u boku Henrique Diasa[36].

Należy wyjaśnić, że kolor skóry danego żołnierza niekoniecznie był oczywisty, ponieważ im bardziej prestiżowe stanowisko zajmował, tym rzadziej wspominano w oficjalnej dokumentacji o jego pochodzeniu. W kolonialnym społeczeństwie odcień skóry był wyznacznikiem społecznym, a z czasem różnice „rasowe" pogłębiały się, a nie wyrównywały. Zauważmy też, że pierwsze jednostki wojskowe czarnoskórych nie wprowadzały jeszcze wielopoziomowego rozróżnienia rasowego żołnierzy, kategoryzując wszystkich „kolorowych" razem, np. oddziały Henrique Diasa nazywano *Terço da Gente Preta e Parda* – Tercio Osób Czarnych i Metysów. Takie formacje wojskowe spotykano w Brazylii jeszcze pod koniec XVII w.[37], później podzielono już je na *pretos* i *pardos*. Nie znamy natomiast kryteriów dotyczących „rasy" czy koloru skóry, wedle których wybierano żołnierzy do danej jednostki. Analiza dokumentów wykazała, że *pardos* mogli należeć nie tylko do *Regimento dos Homens Pardos*, ale także do *Pretos*.

W kolejnej części artykułu prześledzimy przebieg kariery wojskowej wybranych czarnoskórych mężczyzn zamieszkałych w stanach Pernambuco, Bahia oraz São Paulo, którzy swoją służbę odbywali w podobnych okolicznościach, a do ich zadań należało m.in. tłumienie powstań, chwytanie zbiegłych niewolników czy obrona przybrzeżnych miast przed piratami.

António Fernandes Passos, syn niejakiego Antonia Fernandesa urodzonego w Pernambuco, określony był również jako wyzwolony Kreol. Swoją karierę wojskową rozpoczął 2 maja 1674 r. w stanie Pernambuco w oddziałach Henrique Diasa, w 1679 r. został wysłany do sąsiadującego Bahia, a w 1704 r. opuścił Brazylię i wyruszył do Lizbony. W latach 1674–1704 piął się po stopniach wojskowych i pełnił kolejno funkcję żołnierza, *alfares*, *ajudante*, kapitana i *sargento-mor* w Tercio Osób Czarnych. Jak sam zeznał, zawsze wykonywał swoje obowiązki bardzo sumiennie i z pełną satysfakcją, a ze wszystkich zleconych mu przez gubernatorów zadań wywiązywał się wzorowo. Do jego obowiązków należało, jak pisał, m.in. „chwytanie

[35] Carta do vice-rei e capitão-general do Brasil, conde de Galveas, André de Melo e Castro ao rei D. João V, 23 III 1747 r., AHU, Documentação Avulsa de Bahia, cx. 88, d. 7232.

[36] Consulta do Conselho Ultramarino ao rei D. Pedro II, 16 XI 1684 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 13, d. 1314.

[37] Carta do governador da Capitania de Pernambuco, Bernando de Miranda Henriques, ao príncipe regente D. Pedro, 24 V 1669 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 9, d. 868.

czarnych, którzy uciekli z domów swoich panów, którzy chodzili po drogach kradnąc i dokonując innych wykroczeń, a zwłaszcza w okolicznościach, w których zakonnicy z São Bento skarżyli się na wielkie zniszczenia, jakie wyrządzali [oni] na ich uprawach w regionie Itapoam, a także innych mieszkańców w sąsiadujących wioskach"[38].

Passos w towarzystwie dziesięciu mężczyzn wyruszył do kolejnego *quilombo*, w którym sam chwytał zbiegłych czarnoskórych, ryzykując życiem. Pewnego razu wtargnąwszy do takiej wioski, wdepnął na kolczatkę zastawioną przez zbiegłych niewolników i złamał nogę. W wyniku odniesionej kontuzji nie był w stanie wykonywać dłużej swojej służby, dlatego jako rekompensaty domagał się tytułu zakonu rycerskiego oraz godziwej zapłaty, argumentując to tym, że zawsze służył portugalskiego królowi z wielkim zapałem[39]. Rada Zamorska w Lizbonie pozytywnie przychyliła się do jego prośby i zarekomendowała go królowi[40].

W sąsiadującym stanie Bahia kapitanem *Terço dos Homens Pretos*, nazywanym także Henrique Dias, był Domingos de Aguiar, urodzony w ówczesnej stolicy tego kraju, Salvadorze da Bahia. Jak wyznał w swojej petycji, służbę wojskową odbył z pełną satysfakcją i nigdy nie było na niego żadnych skarg. Z dokumentów dowiadujemy się, że przeszedł kolejne stopnie awansu wojskowego, od prostego żołnierza, przez *cabo de esquerda*, *sargento*, *alfares*, *ajudante supra*, do *mestre*. O jego zasługach zaświadczył sam wicekról Brazylii André de Mello de Castro, który w 1736 r. potwierdził jego trwającą ponad dziesięć lat służbę wojskową, a także pochwalił jego lojalność wobec króla, twierdząc, że „we wspomnianym czasie, z pełną satysfakcją wykonywał wszystko, co zostało mu zlecone dla dobra Królewskiej Służby". Dlatego wicekról nadał Domingosowi wyższe stanowisko, a także przyznał mu wszelkie „honory, łaski, wyróżnienia, przywileje, zwolnienia i wolności"[41]. Po śmierci *mestre de campo* Luisa Tavaresa de Menezesa Aguiar postanowił w 1747 r. ubiegać się o to stanowisko[42]. Nominację otrzymał z rąk wicekróla[43], a stanowisko piastował aż do swojej śmierci, czyli do około 1768 r.[44]

Warto zauważyć, że zgodnie z ówczesnymi procedurami nominacja została przekazana na dwór królewski w Lizbonie, ale Aguiar nie otrzymał stamtąd żadnej odpowiedzi i podejrzewał, że list nigdy tam nie dotarł. Pomimo to mógł

---

[38] Requerimento do sargento-mor Antônio Fernandes Passos ao rei D. João V, 7 I 1720 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 29, d. 2572.

[39] *Ibidem*.

[40] Consultas de Mercês Gerais, AHU, cód. 87, fl. 148v.

[41] Requerimento do preto Domingos de Aguiar ao rei D. João V, 23 II 1740 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 67, d. 5670 (1).

[42] Requerimento do ex-sargento mor da cidade da Bahia, o preto Domingos de Aguiar ao rei D. João V, 13 IX 1747 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 91, d. 7378.

[43] Requerimento de Arcângelo Benedito de São Francisco ao rei, 18 XI 1749 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 100, d. 7927.

[44] Requerimento de Francisco Xavier Correia ao rei D. José I, 11 I 1768 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 166, d. 2.

on sprawować wyznaczoną mu funkcję zgodnie z wcześniejszym dekretem królewskim z 10 stycznia 1717 r., który zezwalał kolonialnym urzędnikom rezydującym w Brazylii nominować osoby na wakujące stanowiska. Tym samym potwierdzono wszystkie należne mu przywileje oraz zażądano, aby inni „wyżsi i niżsi oficerowie wojenni i milicja tego Stanu, uznali, honorowali, czcili i szanowali go jako kapitana, a oficerom i żołnierzom oraz podwładnym rozkazujemy czynić to samo, aby byli posłusznymi [oraz aby] wypełniali, strzegli i wykonywali jego polecenia [wydane] w sposób słowny i pisemny"[45]. Mężczyzna doczekał się pochwał od samego portugalskiego monarchy Jana V (1706–1750), który wychwalał jego służbę, twierdząc, że wypełniał on swoje obowiązki zgodnie z procedurami i z pełną satysfakcją[46].

Z petycji jego podwładnych dowiadujemy się, że w latach, w których Domingos de Aguiar był jednym z regularnych żołnierzy *Regimento dos Homens Pretos*, oddział ten uczestniczył w niebezpiecznych kampaniach[47].

Podczas jednej z nich tłumili oni powstanie z 10 czerwca 1728 r., znane jako *Motim dos Soldados dos Terços de Salvador*, którego powodem był bunt brazylijskich żołnierzy przeciwko „tyranii" władzy portugalskiej, np. wyjątkowo surowe kary nakładane na żołnierzy przez królewskiego sędziego *Ouvidor Geral do Crime*. W dodatku, członkowie tych oddziałów często zmagali się z głodem, ich żołdy były wypłacane ze zbyt dużym opóźnieniem, dlatego uciekali się do drobnych przestępstw. Powstanie zostało jednak stłumione przez wojska portugalskie, wspierane przez oddziały czarnoskórych, a zbuntowani żołnierze zostali zatrzymani, wygnani lub skazani na śmierć[48].

Z petycji żołnierzy z *Terço da Gente Preta* dowiadujemy się również, że oddział ten uczestniczył także w licznych akcjach służących obronie miasta Salwador da Bahia. Swoje zasługi oraz lojalność wykorzystywali oni jako argument do walki o zwiększenie żołdu, ponieważ był on tak niski, że żyli w nędzy, nie mieli za co kupić mundurów. Ich żądania popierał wicekról Brazylii Luis Pedro Peregrino de Carvalho e Ataíde. Wychwalał on doświadczenie wojskowe żołnierzy z *Terço da Gente Preta*, twierdząc, że służyli z wielką gotowością i zapałem oraz brali udział w najniebezpieczniejszych kampaniach wojskowych, mających kluczowe znaczenie dla władzy portugalskiej[49]. Podczas wszystkich działań obronnych oraz tych służących chwytaniu nieprzyjaciela doceniano, że „brutalnie i z wigorem" wykonywali swoje

[45] Requerimento de Domingos de Aguiar ao rei D. Jose I, 23 X 1762 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 149, d. 11466.

[46] Requerimento do capitão-mor do Terço dos Homens Pretos da cidade da Bahia, Domingos de Aguiar ao rei D. Jose, 14 XI 1765 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 155, d. 11862.

[47] Requerimento do capitão da Infantaria dos homens pretos desta cidade ao rei D. José I, 24 I 1754 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 118, d. 9189.

[48] Gefferson Ramos Rodrigues, „A revolta dos Soldados na Bahia em 1728", *Mnemosine – Revista do Programa de Pós-Graduação em História da UFCG* 6, 1 (2015): 203–217.

[49] Requerimento do capitão da Infantaria dos homens pretos desta cidade ao rei D. José I, 24 I 1754 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 118, d. 9189.

zadania oraz tłumili wszelkie działania mające podważyć autorytet władzy królewskiej, m.in. aresztując i zabijając pod hasłem bycia „lojalnymi niewolnikami i wasalami króla".

Warto zacytować tu słowa wspomnianego wicekróla Brazylii[50] Luisa Pedra Peregrina de Carvalho e Ataíde, aby zobaczyć, jak władza kolonialna oceniała służbę czarnoskórych oddziałów wojskowych.

> Oni jak ich poprzednicy zawsze byli i są dyspozycyjni i gotowi na wszystkie działania wyznaczone przez Królewską Służbę Waszej Wysokości, i z taką samą gotowością i lojalnością wykonywali rozkazy wydane im przez wicekrólów, lokalne sejmiki [câmaras], sędziów [corregedores das comarcas], ich oficerów wyższej rangi i inne [organy] sprawiedliwości, bez strachu czy żadnych obaw co do najbardziej oczywistych niebezpieczeństw we wszystkich okolicznościach zarówno w nocy jak i za dnia […], ponieważ żadni [inni] żołnierze z tych Stanów Brazylii [nie] są sprawniejsi, silniejsi od nich […] aby wykonać rozkazy królewskie, i ich wysiłek i wagę potwierdzono wielokrotnie w Pernambuco w czasie wrogich działań holenderskich, w [quilombo dos] Palamres, w głębi Brazylii w Açu, podczas powstania, które miało miejsce w Minas Gerais, kiedy zbuntowali się *Paulistas*, Indianie i wiele oddziałów białych, czarnych, mulatów i zbiegłych niewolników, podczas inwazji francuskiej w 1710 r. na Rio de Janeiro, a także w mieście w [Salvadorze] da Bahia kiedy żołnierze Terço Velho zbuntowali się z powodu opóźnienia wypłaty ich żołdu[51].

Słowa te potwierdzają, że czarnoskórzy żołnierze brali udział po stronie Lizbony w kluczowych wydarzeniach i bitwach w okresie kolonialnym. Oprócz wspomnianego przez nich unicestwienia *Quilombo dos Palmares*, dowiadujemy się również o: Wojnie Barbarzyńców (1683–1713) w północno-wschodnim regionie Açu, gdzie przeciwko Portugalczykom zbuntowali się Indianie z plemienia Tapuias; wojnie znanej jako Emboabas (1707–1709) pomiędzy Lizboną a portugalskimi osadnikami i *bandeirantes*[52] o dostęp do złóż złota; inwazji francuskich piratów pod dowództwem Duguaya-Trouina na Rio de Janeiro w (1710 i 1711 r.) oraz buncie żołnierzy z Terço Velho w 1726 r. Zauważmy, że walczyli oni z ludźmi o różnych kolorach skóry, statusie społecznym i pochodzeniu, a ich udział w tych wojnach przyczynił się do utrzymania kolonialnego systemu.

Czarnoskórymi podwładnymi Domingosa Aguiara byli m.in. António de Cristo oraz Inácio Baltazar dos Reis. Ten pierwszy, wyzwolony z niewolnictwa Kreol,

---

[50] Na czele kolonialnej Brazylii (1500–1822) stawali albo gubernatorzy generalni, albo wicekrólowie. Do 1720 r. tytuł wicekróla nadawano wybranym osobom o najwyższych stopniach szlacheckich. Od 1720 r. tytuł ten nadawano każdemu, kto sprawował najwyższą funkcję polityczną w tym kraju.

[51] Requerimento do capitão de Infantaria dos homens presto desta cidade ao rei D. José I, 24 I 1754 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 118, d. 9189. Tłumaczenie własne.

Ibidem, 399.

[52] Bandeirantes – osoby pochodzące z São Paulo biorące udział w wyprawach w głąb Brazylii, Marcin Kula, *Historia Brazylii* (Warszawa: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, 1987), 39–41.

ubiegał się o awans na stanowisko kapitana w oddziałach *Terço dos Homens Pretos*. Z dokumentów wynika, że jego kariera wojskowa trwała ponad 23 lata, z czego ponad jedenaście lat służył jako żołnierz, następnie jako *ajudante*, a od 1759 r. jako kapitan. Wicekról Brazylii Marcos José de Noronha e Brito nazwał go osobą godną i kompetentną[53].

O tym, że Inácio Baltazar dos Reis był Kreolem dowiadujemy się z Rejestru Czarnych Mężczyzn, w którym opisano go jako trzydziestolatka o wąskich oczach, dużych ustach i małym nosie. Dos Reis był gorliwym i lojalnym żołnierzem portugalskiego monarchy, cieszącym się dużym uznaniem wśród swoich towarzyszy broni, dlatego starał się o awans ze stopnia chorążego do kapitana pułku czarnoskórych. Pozytywnie oceniono jego gotowość do walki, gorliwość, ostrożność i sumienność, z jakimi wykonywał każdy rozkaz[54].

W tym samym czasie w równoległych oddziałach wojskowych służył António Pereira da Conceição, określony jako *pardo*. Swoją karierę wojskową rozpoczął w regularnych płatnych oddziałach zwanych *Terço Velho* – Starymi Tercio, do których sam dobrowolnie się przyłączył w lutym 1726 r. z nadzieją na podjęcie służby na rzecz portugalskiego monarchy. W tamtym czasie szacowano, że w mieście Salvador da Bahia i okolicach służyło ponad 1200 płatnych żołnierzy, jednak nie określono ich koloru skóry. Pierwotnie formacja ta powstała jeszcze przed powołaniem oddziałów czarnoskórych, co może oznaczać, że Conceição swoją karierę wojskową rozpoczął wśród białych żołnierzy.

Poprosił on ówczesnego wicekróla Brazylii Vasca Fernandesa Césara de Menesesa o zgodę na wstąpienie do tercio, w efekcie czego służył w nich przez ponad osiemnaście lat. Z jego petycji dowiadujemy się, że zgodnie z dekretem z 1726 r. każdy żołnierz, który dobrowolnie przyłączył się do oddziałów wojskowych, mógł zostać zwolniony ze służby po dziesięciu latach, a po dwunastu oczekiwać na awans. Wielu mężczyzn uciekało ze służby wojskowej w obawie przed utratą wolności, dlatego król Jan V wydał dekret określający minimalny czas pełnienia służby wojskowej dla osób chcących się tego podjąć z własnej i nieprzymuszonej woli[55].

Warto przy tym zauważyć, że jeżeli Pereira da Conceição służył w Terço Velho w Salvador da Bahia, to mógł uczestniczyć we wspomnianym wyżej buncie *Motim dos Soldados dos Terços de Salvador,* które miał miejsce dwa lata po wstąpieniu przez niego do służby. Być może walczył przeciwko niemu Domingos Aguiar wraz z *Regimento dos Homens Pretos*. Niemniej jednak prawdopodobnie Conceição nie należał do grupy zbuntowanych żołnierzy i pozostał lojalny portugalskiemu monarsze, gdyż o jego „godnej" postawie jako żołnierza zaświadczali później urzędnicy

[53] Requerimento de António de Cristo ao rei D. Jose I, 5 XI 1762 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 150, d. 11473.

[54] Requerimento de Inácio Baltazar dos Reis ao D. João V, 1747 r., AHU, Documentalçao Avulsa de Bahia, cx. 88, d. 7203.

[55] Consulta do Conselho Ultramarino sobre o requerimento do pardo Antônio Pereira da Conceição, 15 VII 1745 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 83, d. 6804.

kolonialni, m.in. sędziowie będący na stanowiskach *Auditora* oraz *Ouvidora Geral do Civel*. W dodatku w 1745 r. otrzymał awans i nominację na kapitana oddziału *Regimento dos Homens Pardos*, a kolejny wicekról Brazylii André de Melo e Castro, nadając mu to stanowisko, tłumaczył to jego wybitnymi zasługami wojskowymi[56]. Co ciekawe, w momencie przejścia do oddziałów czarnoskórych jego zwierzchnikiem był pełniący funkcję *capitão-mor* José Pires de Carvalho, szlachcic i rycerz Zakonu Chrystusa, najprawdopodobniej biały mężczyzna[57].

Należy zaznaczyć, że po otrzymaniu nominacji królewskiej na kapitana *Regimento dos Homens Pardos* nie przysługiwało mu wynagrodzenie, a tylko „przywileje i honory"[58]. Być może wyższe stanowiska wojskowe gwarantowały wówczas większą swobodę, szczególnie jeżeli przeczytamy w jego petycji, że po kilkunastoletniej płatnej służbie wojskowej domagał się możliwości spędzenia więcej czasu w domu ze swoją matką i żoną[59].

W podobnym czasie, ale w innej części Brazylii, bo w południowo-wschodnim São Paulo, żołnierzem w *Regimento dos Homens Pardos* mógł zostać też niewolnik, co pokazuje przykład Teodora Gonçalvesa Santiago, określanego jako *pardo*. W 1712 r. otrzymał on nominację na stanowisko kapitana z ramienia gubernatora miasta Santos, Manuela Gomesa Barbosy, i za zgodą króla Jana V. Z powodu niewystarczającej liczby żołnierzy w momencie inwazji francuskich piratów na port w Rio de Janeiro kolonialna władza zaciągała do armii także czarnoskórych niewolników. Powstał wtedy pierwszy oddział czarnoskórych w mieście Santos w São Paulo, a ich kapitanem został niewolnik Teodoro Gonçalves Santiago. Gubernator Barbosa oznajmił wówczas, że „wykazał się [on] wielką ostrożnością i zapobiegliwością, wartościami i satysfakcją, w każdym działaniu, które zostało mu nadane i był gotowy i chętny do tej służby dla Jego Wysokości". Należy podkreślić, że kapitanowi, nawet niewolnikowi, przysługiwały takie same przywileje, jak innym wolnym zawodowym żołnierzom"[60].

Z omówionych petycji wynika, że kolor skóry czy afrykańskie pochodzenie w tym przypadku nie były elementem łączącym afrobrazylijskie społeczności. Czarnoskórzy żołnierze postrzegali *quilombos* jako „Innych", wrogich i zbuntowanych, a przy tłumieniu tych rewolt nie okazywali wyrazów współczucia. Dla nich

---

[56] Consulta do Conselho Ultramarino sobre o requerimento do pardo Antônio Pereira da Conceição, 15 VII 1745 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 83, d. 6804.

[57] Requerimento do capitão-mor José Pires de Carvalho, 10 IX 1744 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 80, d. 6599.

[58] Provisão (cópia) do rei D. João V confirmando patente de capitão da companhia de Infantaria da Ordenança dos Homens Pardos da Praça da cidade da Bahia a Antônio Pereira da Conceição, 19 II 1746 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 84, d. 6924.

[59] Requerimento do soldado da companhia do terço velho da praça da Bahia António Pereira da Conceição ao rei D. João V, 19 VI 1742 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 73, d. 6107.

[60] Requerimento do capitão Teodoro Gonçalves Santiago, 4 V 1733 r., AHU, Documentação Avulsa de São Paulo, cx. 8, d. 898.

walka ze zbiegłymi niewolnikami była rozkazem, który musieli wykonać w ramach służby i który, jak twierdzili, wykonywali z ogromną satysfakcją[61]. W petycjach szczycili się swoimi zasługami na rzecz lizbońskiego monarchy, posłuszeństwem wobec gubernatorów Brazylii, lojalnością, doświadczeniem wojennym oraz udziałem w licznych kampaniach wojennych[62].

Brak jakichkolwiek źródeł pisanych pozostawionych przez zbiegłych niewolników nie pozwala nam sprawdzić, jak tych żołnierzy postrzegali sami mieszkańcy *quilombos*. Niemniej jednak możemy stwierdzić, że lojalność wobec portugalskiego monarchy stała ponad wszelką lojalnością „rasową" i solidarnością „klasową", co neguje wizję kolonialnego społeczeństwa postrzeganego jedynie w perspektywie binarnej, to jest białego ciemiężcy i czarnoskórego czy rdzennego uciemiężonego.

Czarnoskóry żołnierz w kolonialnym społeczeństwie brazylijskim

W tej części artykułu postaramy się wyjaśnić, dlaczego czarnoskórzy mężczyźni godzili się na wstąpienie do oddziałów wojskowych, biorąc pod uwagę czynniki finansowe, przymusową rekrutację i awans społeczny, a także mając na względzie istniejącą wówczas dyskryminację.

Na początku XIX w. brytyjski kupiec Thomas Lindley został zatrzymany za przemyt w Brazylii. Napisał w swoim dzienniku *Narrative of a Voyage to Brazil*, że żołnierzami w stanie Bahia byli najczęściej młodzi chłopcy albo tacy, którzy „mężczyzn nie przypominali", zarówno biali, jak i czarnoskórzy. Wielu z nich było brudnych, leniwych i zmagało się z głodem. Brytyjczyka dziwiło, w jaki sposób byli oni w stanie przeżyć, skoro żywili się jedynie bananami, mąką oraz rybami, ponieważ nie stać było ich na nic więcej[63].

Nie udało się dotrzeć do informacji, jak faktycznie przedstawiała się sytuacja finansowa czarnoskórych żołnierzy i być może rozporządzenie królewskie dotyczące tej materii w ogóle nie istniało. Fragmentaryczne źródła historyczne wskazują, że pierwsze oddziały czarnoskórych, które zgłosiły swoją gotowość w służbie króla w czasach okupacji holenderskiej, nie otrzymywały żołdu ani mundurów[64], jedy-

[61] Consulta do Conselho Ultramarino ao Rei Pedro II, 26 I 1688 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 14, d. 1433.

[62] Carta do governador de Pernambuco, Fernão Martins Mascarenhas de Lencastro ao Rei D. Pedro I, 25 VI 1700 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 18, d. 1828.

[63] Gefferson Ramos Rodrigues, „A revolta dos Soldados na Bahia em 1728", *Mnemosine – Revista do Programa de Pós-Graduação em História da UFCG* 1 (2015): 205.

[64] Requerimento de mestres-de-campo, sargentos-mor, capitães e mais oficiais e soldados do terço dos Homens Pretos, 23 VIII 1724 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 30, d. 2758.

nie głównodowodzący, na przykład wspomniany João Martins, jeden z następców Henrique Diasa[65].

Według petycji z połowy XVIII w. wysokość wynagrodzenia *mestre de campo* wynosiło 5 tys. reali miesięcznie, a *sargento mor* – 1330. Rocznie otrzymywali oni też 8 tys. reali na zakup mundurów[66]. Osobom na stanowisku *ajudante* oraz *sargento* przysługiwał żołd w wysokości 640 reali miesięcznie, niewystarczający jednak na zaspokojenie podstawowych potrzeb[67]. Niskie wynagrodzenie było powodem, dla którego żołnierze domagali się podwojenia pensji, zagwarantowania im mundurów oraz dostarczania im mąki co dziesięć dni[68].

Oddziały wojskowe w Brazylii musiały zmagać się z wieloma trudnościami, takimi jak zła administracja, trudne i niebezpieczne warunki pracy oraz niskie wynagrodzenia, często otrzymywane z dużym opóźnieniem. W związku z tym rekrutacja żołnierzy do wojska odbywała się czasem przy użyciu siły. Jedna z takich przymusowych rekrutacji odbyła się w Salwadorze da Bahia w 1735 r. na rozkaz głównodowodzącego Tercio Osób Czarnych, który rozkazał chwytać wszystkich czarnoskórych wyzwoleńców rezydujących w tym mieście i na jego obrzeżach[69]. Podobna sytuacja miała miejsce w 1753 r. w stanie São Paulo, gdzie brakowało mężczyzn chętnych do odbycia służby wojskowej. Urzędujący wówczas gubernator São Paulo, D. Luis António de Sousa, zaoferował stanowisko kapitana oddziału pomocniczego czarnoskórych z możliwością awansu na porucznika temu, kto na własny koszt podjąłby się zorganizowania stu uzbrojonych i umundurowanych mężczyzn gotowych do przyłączenia się tego oddziału. Warto zaznaczyć, że w skład takiego oddziału mogli wchodzić także niewolnicy, pod warunkiem, że to ich panowie zagwarantowaliby im broń. Mieli ją jednak otrzymywać tylko w szczególnych przypadkach, żeby nie wykorzystali jej przeciwko swoim panom. Co ciekawe, w São Paulo miało mieszkać wielu czarnoskórych mężczyzn (*pardos*), którzy obejmowali różne urzędy i podejmowali się licznych prac. Wśród nich był też pewien bogaty mężczyzna, Caetano Francisco Santiago, który stanął na czele Kompanii Czarnoskórych Awanturników, w skład której wchodziło 34 mężczyzn[70].

Można byłoby więc sądzić, że brak solidarności „klasowej" czy „rasowej" wynikał z tego, że czarnoskórzy żołnierze bywali zmuszani do służby wojskowej. Z drugiej strony, o ile na niższe stanowiska rekrutacja mogła być prowadzona

---

[65] Consulta do Conselho Ultramarino ao rei D. Pedro II, 16 XI 1684 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 13, d. 1314.

[66] Requerimento do capitão da Infantaria dos Homens Pretos desta cidade ao rei D. José, 24 I 1754 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 118, d. 9189.

[67] Requerimento dos ajudantes do número e supra do terço de Henrique Dias da Gente Preta, 25 VI 1753 r., AHU, Documentação Avulsa de Bahia, cx. 76, d. 6328.

[68] *Ibidem*.

[69] Requerimento do capitão de Infantaria dos homens presto desta cidade ao rei D. José, 24 I 1754 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 118, d. 9189.

[70] Oficio n. terceiro-2 de D. Luís Antônio de Sousa, 2 VIII 1765 r., AHU, Documentação Avulsa de São Paulo-MG, cx. 23, d. 2237.

wbrew ich woli, to na wyższe musieli poczynić pewnie kroki dość świadomie. Po pierwsze, otrzymywali wtedy nominację od najwyższej postawionych urzędników kolonialnych, takich jak gubernatorzy, wicekrólowie czy arcybiskupi, którym przysięgali lojalność i służbę królowi. Następnie zwracali się do portugalskiego monarchy o zatwierdzenie ich nominacji, która często była już jedynie kwestią formalną, co zauważyliśmy na przykładzie omówionych petycji. W celu wysłania petycji z prośbą o przyjęcie ich stanowiska musieli udać się najpierw do prokuratora kolonialnego, który przygotowywał za nich dokument, a następnie zebrać świadectwa osób poręczających za przebieg ich kariery wojskowej.

Przypomnijmy też, że w 1725 r. wszedł w życie przepis, zgodnie z którym każdy czarnoskóry mężczyzna, który dobrowolnie przyłączył się do oddziałów, był zwolniony ze służby po kilku latach[71]. Wtedy miał prawo ubiegania się o rekompensatę w formie pieniężnej lub starania się o awans[72].

Na podstawie omówionych petycji warto więc zastanowić się, dlaczego czarnoskórzy mężczyźni pozostawali lojalni wobec portugalskiego monarchy i „nielojalni" wobec innych czarnoskórych mieszkańców Brazylii. I tak, możemy przypuszczać, że jednym z głównym motywów była chęć zdobycia uznania i szacunku innych żołnierzy, urzędników, a pośrednio także Rady Zamorskiej w Lizbonie i samego monarchy[73]. W przypadku czarnoskórego Teodora Gonçalvesa Santiago zajmowanie stanowiska wojskowego było kartą przetargową do wynegocjowania wolności, a dla João Martinsa i wielu innych– gwarantem poprawy sytuacji życiowej. Zdarzało się, że otwierało to nowe możliwości dla ich synów, którzy później również wstępowali do armii i jako kolejne pokolenie czarnoskórych wiernie i lojalnie służyli królowi. Takim przykładem był chociażby Jorge Luis Soares, syn João Luisa walczącego u boku Henrique Diasa, który poszedł w ślady ojca i również piął się po szczeblach kariery wojskowej w oddziałach czarnoskórych[74].

Hierarchia wojskowa rzeczonych oddziałów odwracała bowiem hierarchię społeczną, sprawiając, że czarnoskóry żołnierz cieszył się większym szacunkiem społecznym niż zubożały biały właściciel plantacji, kupiec, rzemieślnik czy przedstawiciel innych wolnych zawodów w Brazylii. W podzięce za lojalną służbę monarcha mógł im bowiem przyznać różnego rodzaju przywileje i honory, takie jak tytuły szlacheckie *Dom* i *Moço Fidalgo* czy rycerskie jednego z zakonów portugalskich. W dodatku byli traktowani inaczej niż reszta osób o ich kolorze skóry. Na przykład prawo skazujące na chłostę czarnoskórych schwytanych w nocy miało nie obejmować żołnierzy

[71] Consulta do Conselho Ultramarino sobre o requerimento do pardo Antônio Pereira da Conceição, 15 VII 1745 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 83, d. 6804.

[72] *Ibidem*.

[73] Consulta do Conselho Ultramarino ao rei D. Pedro II, 16 XI 1684 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 13, d. 1314.

[74] Consulta do Conselho Ultramarino ao rei D. Pedro II, 7 III 1684 r., AHU, Documentação Avulsa de Pernambuco, cx. 13, d. 1276.

Regimento dos Homens Pretos[75]. Równocześnie, jak wspomniałam, przywileje te czasami ograniczały się do sfery symbolicznej.

Dlaczego zatem Lizbonie zależało na stworzeniu oddziałów czarnoskórych żołnierzy? Jedną z głównych przyczyn zauważonych w petycjach były kwestie logistyczne, czyli niedobory w armii. W okresie nasilających się starć z wrogami zewnętrznymi oraz wewnętrznymi do armii zaczęto przyjmować ludzi o różnych kolorach skóry i statusie społecznym. Marcello José Gomes Loureiro zauważył, że wraz z objęciem tronu portugalskiego przez nową dynastię Bragança[76] w 1640 r. Lizbona szukała sposobu na zneutralizowanie dawnej lojalności wobec hiszpańskiego monarchy i stworzenie nowego modelu paktu polityczno-społecznego pomiędzy władzą a wasalami. Poczucie przywiązania miało być bowiem kluczowym elementem integracji kolonialnego społeczeństwa pod berłem nowej dynastii[77].

Warto dodać, że u progu budowania kolonialnego imperium portugalskiego Portugalczycy dzielili skrajne opinie na temat czarnoskórych żołnierzy. Szesnastowieczny portugalski historyk i kronikarz João de Barros opisywał niewolników z zachodnioafrykańskiej Gwinei jako wyjątkowo zdolnych, wytrzymałych i wiernych żołnierzy[78], w przeciwieństwie do portugalskich, którzy mieli nie radzić sobie w gorących klimatach[79]. Ten sam kronikarz ostrzegał jednak, że historia uczy, iż niewolnicy zabijali swoich panów, aby ich kosztem poprawić swoją sytuację[80]. Podobne obawy dzielił dwieście lat później, w 1765 r., gubernator São Paulo w stosunku do oddziałów czarnoskórych awanturników. Obawiał się, że szybko znudzi im się rola żołnierza, ponieważ obowiązki miały nie leżeć w ich naturze. Dorastali w wolności i lenistwie, a w dodatku z łatwością zmieniali swoje decyzje i uciekali od odpowiedzialności, chowając się w wioskach zbiegłych niewolników[81]. Jego krytyczne spojrzenie odzwierciedla pewne wyobrażenie na temat wolnych czarnoskórych *pretos* oraz *pardos,* których kolonialna władza wciąż postrzegała jako wyrzutków społecznych, włóczęgów, heretyków czy przestępców[82]. Czarnoskórzy

---

[75] Carta do Chanceler da Relação da Bahia, José Carvalho de Andrade ao rei, 5 VII 1764 r., AHU, Documentação Avulsa da Bahia, cx. 153, d. 11686.

[76] Portugalska dynastia Bragança doszła do władzy wraz z zakończeniem Unii Iberyjskiej i odsunięciem hiszpańskiej dynastii filipińskiej.

[77] Marcello José Gomes Loureiro, „O império em Guerra os conselhos superiores e a gestão dos conflitos contra os holandeses na pós-Restauração 1640–1648", *Revista Brasileira de História Militar* 1 (2010): 32.

[78] João de Barros, *Da Ásia de João de Barros. Dos feitos que os Portugueses fizeram no descobrimento e conquista dos mares w terra do Oriente. Década Segunda. Parte I* (Lizbona: Na Regia Officina Typografica, 1777), 119.

[79] *Ibidem*, 143.

[80] *Ibidem*, 120.

[81] Oficio n. terceiro-2 de D. Luís Antônio de Sousa, 2 VIII 1765 r., AHU, Documentação Avulsa de são Paulo-MG, cx. 23, d. 2237.

[82] Francielly Giachini Barbosa Menim, „Institucionalização de tropas de pretos e pardos nas capitanias da Bahia e do Rio de Janeiro – XVIII", *Akta z VIII Międzynarodowy Kongres Historyczny 6–9 października 2011 r.*, 2434.

bowiem nigdy nie przestali wzbudzać strachu w portugalskich elitach politycznych, obawiających się podważania władzy białych w Brazylii[83].

Brazylijski historyk Luis Geraldo Silva zauważył, że następstwem instytucjonalizacji oddziałów czarnoskórych było „wykorzenienie" społeczne osób pochodzenia afrykańskiego i tym samym włączenie ich do społeczeństwa kolonialnego. Poprzez złożenie przysięgi wierności i lojalności portugalskim monarchom stawali się oni współodpowiedzialni za utrzymanie systemu kolonialnego[84]. Nigdy jednak do końca nie cieszyli się takimi samymi prawami, co biali, a przywileje i tytuły rycerskie pozostawały dla nich praktycznie nieosiągalne. Tylko naprawdę nieliczni z nich mogli pochwalić się statusem czarnoskórego rycerza, ponieważ ten świat miał być dostępny jedynie dla białych[85].

Lojalność „rasowa" oraz solidarność „klasowa" nie miały miejsca w okresie kolonialnej Brazylii. Liczyły się własne aspiracje i strategie przetrwania w społeczeństwie, które spychało czarnoskórych na margines społeczny. Czy jednak możemy mówić o ich poczuciu przywiązania do władzy portugalskiej? Zdaniem Francisa Alberta Cotta nieuzasadniona jest romantyczna wizja walki trzech „ras", Europejczyków, Afrykańczyków i Indian, przeciwko zewnętrznym wrogom w imię miłości do „ojczyzny". Jego zdaniem, była to konkretna strategia kolejnych pokoleń, dążących do budowania wspólnej brazylijskiej tożsamości. Wielu czarnoskórym żołnierzom kariera wojskowa mogła oferować nowe możliwości awansów społecznych, dla innych była tylko oporem (*resistence*) wobec władzy kolonialnej i ucieczką od niewolnictwa[86].

Agata Błoch

Being loyal to the Portuguese monarchs – the black regiments in colonial Brazil

The present paper discusses the "racial" loyalty and "class" solidarity of black soldiers towards other fugitive black slaves during colonial Brazil. Having sworn loyalty and allegiance to the Portuguese monarchs, those soldiers joined the war against the *quilombos* located far from major urban centers. This study examines black soldiers' petitions and official correspondence regarding their military careers. The documents are part of the collection of the Historical Overseas Archive in Lisbon.

[83] Christiane Figueiredo Pagano de Mello, „As estratégias de defesa na América Portuguesa (século XVIII)", *Revista Brasileira de História Militar* 18, 6–15 (2015): 13.

[84] Luís Geraldo Silva, „Gênese das Milícias de Pardos e Pretos na América Portuguesa Pernambuco e Minas Gerais. Séculos XVII e XVIII", *Revista de História* 169 (2013): 111–144.

[85] Thiago Krause. *Em busca da Honra*.

[86] Francis Albert Cotta, „Militares negros numa sociedade escravista", *Akta z XXIII Krajowego Sympozjum Historycznego w Londrina 2005 – ANPUH*, 1–9.